

## 31 sierpnia, wtorek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 4, 31-27)

### *Jezus w Kafarnaum. Uzdrowienie opętanego*

*Udał się do Kafarnaum, miasta w Galilei, i tam nauczał w szabat. Zdumiewali się Jego nauką, gdyż słowo Jego było pełne mocy.*

*A był w synagodze człowiek, który miał w sobie ducha nieczystego. Zaczął on krzyczeć wniebogłose: «Och, czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kto jesteś: Święty Boga». Lecz Jezus rozkazał mu surowo: «Milcz i wyjdź z niego!» Wtedy zły duch rzucił go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządzając mu żadnej szkody. Wprawilo to wszystkich w zdumienie, i mówili między sobą: «Cóż to za słowo, że z władzą i mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym, i wychodzą». I wieść o Nim rozchodziła się wszędzie po okolicy.*

### *Refleksja:*

*... słowo Jego było pełne mocy.*

I taką moc ma do dzisiaj. Słuchajmy Go więc, a będziemy zbawieni.

Aby usłyszeć Jego słowa, trwajmy w ciszy. Unikajmy zgiełku i hałasu, a głos Pana do nas dotrze. Nie pozwólmy się zagłuszać się zgiełkiem i wrzawą naszego życia, ale otwierajmy serca i umysły na głos Pana.

---

## 30 sierpnia, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza – (Łk 4, 16-30)

### *Jezus w Nazarecie*

*Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabat udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane:*

*Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana.*

*Zwinąwszy księgę, oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Niego utkwione. Poczł więc mówić do nich: «Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli». A wszyscy przyświadczaali Mu i dziwili się pełnym łaski słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: «Czy nie jest to syn Józefa?» Wtedy rzekł do nich: «Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu, w swojej ojczyźnie, tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum». I dodał: «Zaprawdę, powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliasz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman». Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwawszy się z miejsc, wyrzucili Go z miasta i*

wyprowadzili aż na urwisko góry, na której zbudowane było ich miasto, aby Go strącić. On jednak, przeszedłszy pośród nich, oddalił się.

### **Refleksja:**

*Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwawszy się z miejsc, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na urwisko góry,...*

Tak się dzieje, gdy człowiek nie umie przyjąć z pokorą słów upomnienia, a jedynie reaguje gniewem.

To uczucie potrafi nas zaślepić do tego stopnia, że dobrowolnie wyrzucamy Jezusa z serca. Podobnie jak kiedyś Nazarejczycy wyrzucili Go z Jego rodzinnego miasta.

---

## **28 sierpnia, sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 25, 14 – 30)**

### ***Przypowieść o talentach***

*Jezus opowiedział swoim uczniom następującą przypowieść: Podobnie też [jest] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: "Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem". Rzekł mu pan: "Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!" Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: "Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem". Rzekł mu pan: "Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!" Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: "Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!" Odrzekł mu pan jego: "Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz - w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów".*

### **Refleksja:**

*Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał.*

Pan Bóg każdego z nas stworzył innym i każdemu dał inne talenty. Rozpoznajmy je w sobie i rozwijajmy. Nie starajmy się porównywać do innych, bo nie o to tutaj chodzi. Rozwijajmy tylko tyle ile dostaliśmy, a będziemy mieli co Bogu oddać.

---

## **27 sierpień, piątek – Ewangelia wg. św. Jana (Mt 25, 1 - 13)**

(Mt 25, 1-13)

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: "Podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w swoich naczyniach. Gdy się pan młody opóźnił, senność ogarnęła wszystkie i posnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: „Oto pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!” Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: „Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną”. Odpowiedziały roztropne: „Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie”. Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. Nadchodzą w końcu i pozostałe panny, prosząc: „Panie, panie, otwórz nam!” Lecz on odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was”. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny”.

### **Refleksja o. Kamila:**

Gotowość na wezwanie, to nieodłączna cecha chrześcijanina. Pan mówi - czuwajcie, mówi tak do nas, podobnie jak kiedyś mówił do swoich uczniów. Panny nieroztropne, nie zadbały by mieć wystarczającą ilość oliwy w lampach. Gdy Pan nadszedł były nieprzygotowane, spóźniły się i choć chciały go spotkać to jednak się nie udało. Bądźmy gotowi, bo Pan nas zaprosi w chwili, kiedy się nie spodziewamy.

---

## **26 sierpień, czwartek – Ewangelia wg. św. Jana (J 2, 1 - 11)**

(J 2, 1-11)

W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: „Nie mają już wina”. Jezus Jej odpowiedział: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Jeszcze nie nadeszła moja godzina”. Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: „Napełnijcie stągwie wodą”. I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: „Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu”. Ci zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem, i nie wiedział, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli, przywołał pana młodego i powiedział do niego: „Každy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory”. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

### **Refleksja o. Kamila:**

Maryja nie jest częstym gościem na kanwie Pisma Świętego, a mimo to jej kult w Kościele jest ogromny. Dziś przeżywamy Uroczystość jej wizerunku z Częstochowy, z naszego narodowego Sanktuarium, gdzie od wieków pielgrzymują pątnicy z całego świata, którzy przed jej wizerunkiem dziękują i proszą o opiekę, o zdrowie, o pokój, dosłownie o wszystko. Proszą tak jak Maryja w Kanie Galilejskiej, prosiła Jezusa by zajął się problemem jakim był brak wina na Weselu. Jezus jest zdziwiony tym o co prosi i daje do zrozumienia, że jeszcze nie czas, by objawić kim Jest. Mimo to, ze względu na Nią, dokonuje pierwszego publicznego cudu i przemienia wodę w wino, dzięki czemu ratuje honor wesela. Jezusa trzeba prosić, tylko trzeba wiedzieć jak to robić. Proście, a otrzymacie.

## **25 sierpień, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 23, 27 - 32)**

(Mt 23, 27-32)

Jezus przemówił tymi słowami: "Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo podobni jesteście do grobów pobielanych, które z zewnątrz wyglądają pięknie, lecz wewnątrz pełne są kości trupich i wszelkiego plugastwa. Tak i wy z zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo budujecie groby prorokom i zdobicie grobowce sprawiedliwych oraz mówicie: „Gdybyśmy żyli za czasów naszych przodków, nie bylibyśmy ich współnikami w zabójstwie proroków”. Przez to sami przyznajecie, że jesteście potomkami tych, którzy mordowali proroków. Dopełnijcie i wy miary waszych przodków!"

### **Refleksja o. Kamila:**

Wezwanie Jezusa jest proste - nie bądź obłudny, czyli rób tak jak myślisz. Oczywiście nie chodzi, by myśleć źle i czynić jeszcze gorzej, lecz by tak jak w sercu, tak też i w czynie, bądź sprawiedliwy wobec innych i nie wymagaj więcej niż sam jesteś w stanie wykonać.

---

## **24 wtorek, wtorek – Ewangelia wg. św. Jana (J 1, 45-51)**

### *Świadectwo uczniów*

*Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: «Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy - Jezusa, syna Józefa z Nazaretu». Rzekł do niego Natanael: «Czyż może być co dobrego z Nazaretu?» Odpowiedział mu Filip: «Chodź i zobacz!» Jezus ujrzał, jak Natanael zbliżał się do Niego, i powiedział o nim: «Patrz, to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępny». Powiedział do Niego Natanael: «Skąd mnie znasz?» Odrzekł mu Jezus: «Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod drzewem figowym». Odpowiedział Mu Natanael: «Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela!» Odparł mu Jezus: «Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci: Widziałem cię pod drzewem figowym? Zobaczysz jeszcze więcej niż to». Potem powiedział do niego: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ujrzenie niebiosy otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego».*

### **Refleksja:**

*Patrz, to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępny.*

Jezus różnie powoływał swoich uczniów. Co w nich widział i doceniał, że ich wołał do Siebie? O Natanaelu – późniejszym Bartłomieju wypowiedział słowa: *to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstęp.* To w nim zauważył, czyli na ludzki osąd – niewiele.

Żaden z Apostołów nie był od razu pełen cnót. Byli to zwykli, prości ludzie, których dopiero Bóg uzdolnił do towarzyszenia Jezusowi i głoszenia Ewangelii. Te trzy lata spędzone przy Jezusie były dla nich niejednokrotnie trudnym czasem, bo towarzyszyło im zwątpienie, brak zrozumienia i zaufania do Nauczyciela. Jednak, jak zakończyła się ich historia wszyscy wiemy. Z dwunastu Apostołów jedenastu zostało świętymi.

Więc jeśli na naszej drodze rozwoju duchowego będziemy mieli wątpliwości, brak zrozumienia pewnych rzeczy, nie bądźmy przerażeni. To normalne. Nie zniechęcajmy się. Trwajmy spokojnie w modlitwie i nie podejmujmy drastycznych środków. Otwórzmy się pełni ufności na Pana Boga, a On nas uzdolni do życia Ewangelią.

---

## 23 sierpnia, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 23, 13-22)

### *Biada obłudnikom*

*Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi. Wy sami nie wchodziście i nie pozwalacie wejść tym, którzy do niego idą. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo obchodzicie morze i ziemię, żeby pozyskać jednego współwyznawcę. A gdy się nim stanie, czynicie go dwakroć bardziej winnym piekła niż wy sami. Biada wam, przewodnicy ślepi, którzy mówicie: Kto by przysiągł na przybytek, to nic nie znaczy; lecz kto by przysiągł na złoto przybytku, ten jest związany przysięgą. 17 Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest ważniejsze, złoto czy przybytek, który uświęca złoto? Dalej: Kto by przysiągł na ołtarz, to nic nie znaczy; lecz kto by przysiągł na ofiarę, która jest na nim, ten jest związany przysięgą. Ślepi! Cóż bowiem jest ważniejsze, ofiara czy ołtarz, który uświęca ofiarę? Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na wszystko, co na nim leży. A kto przysięga na przybytek, przysięga na niego i na Tego, który w nim mieszka. A kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boży i na Tego, który na nim zasiada.*

### **Refleksja:**

*Cóż bowiem jest ważniejsze, ofiara czy ołtarz, który uświęca ofiarę?*

Uczeni w Piśmie, którzy przedkładają studiowanie ksiąg ponad samego Boga. Przedkładają sobie ponad ludzi, grupy modlitewne ponad modlitwę, a modlitwę ponad Boga. Stają się tak pewni siebie, że ich pomysły na Stwórcę są ważniejsze niż On sam.

Co z tego może wyniknąć? Jedyne zamęt, zniechęcenie i pójście błędną drogą. Ludzie zaczynają mieć problemy chociażby z modlitwą, szukają tej, która lepiej działa itd.. Wtedy ich wiara w Boga staje się jedynie magią.

Prośmy więc Boga o kapłanów, którzy poprowadzą nas właściwą ścieżką zbawienia.

**22 sierpnia, niedziela – Ewangelia wg. św. Jana (J 6, 55.60-69)**

### ***Mowa eucharystyczna***

*Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. 60 A spośród Jego uczniów, którzy to usłyszeli, wielu mówiło: «Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?» Jezus jednak świadom tego, że uczniowie Jego na to szemrali, rzekł do nich: «To was gorszy? A gdy ujrzycie Syna Człowieczego, jak będzie wstępował tam, gdzie był przedtem? Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem. Lecz pośród was są tacy, którzy nie wierzą». Jezus bowiem na początku wiedział, którzy to są, co nie wierzą, i kto miał Go wydać. Rzekł więc: «Oto dlaczego wam powiedziałem: Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli mu to nie zostało dane przez Ojca». Odtąd wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło. Rzekł więc Jezus do Dwunastu: «Czyż i wy chcecie odejść?» Odpowiedział Mu Szymon Piotr: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga».*

### **Refleksja:**

*Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem.*

Każdy z nas musi dbać o pokarm. Inny dla ciała i inny dla duszy. O ile o ciało dbamy regularnie, bo głód nam o tym przypomina, to najczęściej o duszy zapominamy. Przez pospiech i konsumpcje zagłuszyliśmy naturalny głód Boga!

Jezus w dzisiejszej Ewangelii upomina nas, zapowiadając jednocześnie ustanowienie Eucharystii, że to o duszę należy szczególnie dbać. Należy spożywać prawdziwy pokarm. Jest nim Słowo Boże i pełny udział w Eucharystii (z przystępowaniem do Komunii św.).

---

**21 sierpnia, sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 23, 1-12)**

### ***Ostrzeżenie przed uczonymi w Piśmie***

*Wówczas przemówił Jezus do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: «Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladujcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.*

### **Refleksja:**

*Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladowajcie.*

Pan Jezus przestrzega przed obłudnikami. Przed obłudnikami wśród uczonych w Piśmie – wśród kapłanów. Ukazuje nam, jak niegodziwa jest postawa, w której co innego mówią, a co innego robią, lub czują w sercu. Jednak nakazuje - *czyńcie więc i zachowujcie wszystko*, co głoszą zgodnie ze Słowem Bożym, ale nie naśladowajcie ich postępowania niezgodnego z głoszoną nauką.

Często spotykamy też obłudników wśród ludzi z pierwszych stron gazet, wśród swoich znajomych i w rodzinach. Módlmy się za nich wszystkich, aby mogli zrzucić maskę zakłamania i żyli w prawdzie.

---

## **20 sierpnia, piątek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 22, 34-40)**

### ***Największe przykazanie***

*Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczoney w Prawie, zapytał Go, wystawiając Go na próbę: «Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?» On mu odpowiedział: «Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy».*

### **Refleksja:**

*Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem.*

Jakie to trudne. Kochać kogoś, kogo się nie widziało i nie wie się jak wygląda. Bo my niestety kochamy najczęściej za wygląd, urok osobisty, majątek, znajomości i koneksje. Mylimy uczucie miłości z zauroczeniem, pociąganiem fizycznym lub interesownością. Umiemy kochać najczęściej samych siebie. To niestety najlepiej nam wychodzi. Da się to zauważyć, gdy zaspakajamy swoje potrzeby i ambicje np. poprzez swoje dzieci. Wysyłamy je na studia prestiżowe, bo nam ich brakuje. A nie lepiej pomóc dziecku pójść jego własną drogą, aby było szczęśliwe? Nie! Liczy się tylko nasze ja, to co wymyślimy i zaplanujemy.

Niestety najczęściej nie umiemy kochać najbliższych, bo przeszkadza nam pych i nasz egoizm. A co dopiero kochać Boga. Udaje się to tylko nielicznym. Tym, którzy stają się jak dzieci. Cisi, pokorni, złamani i zdani tylko na miłość i miłosierdzie Boga.

---

## **19 sierpnia, czwartek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 22, 1-14)**

### ***Przypowieść o uczcie królewskiej***

*A Jezus znowu w przypowieściach mówił do nich: «Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby*

zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: "Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę: woły i tuczne zwierzęta pobite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę!" Lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa, a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy [ich], pozabijali. Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić. Wtedy rzekł swoim sługom: "Uczta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproszcie na ucztę wszystkich, których spotkacie". Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zappełniła się biesiadnikami. Wszedł król, żeby się przypatrzeć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka, nie ubranego w strój weselny. Rzekł do niego: "Przyjacielu, jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego?" Lecz on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: "Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów". Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych».

### **Refleksja:**

*Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych.*

Jak to zrozumieć, są powołani, ale nie wybrani? Pan Bóg powołuje człowieka. Powołuje chociażby do stanu kapłańskiego. Daje mu ten dar, aby prowadził, tak jak Pasterz owce do owczarni. Ale czasami kapłan gubi się. Popada w acedię, zniechęcenie, grzech, zaczyna mieć inne priorytety i swoje powołanie traktuje jako zawód. I co się dzieje?.....

**Pamiętajmy, to Bóg powołuje, ale my wybieramy.** Wybieramy sami, bo dał nam wolną wolę.

---

## **18 sierpnia, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 20, 1-16)**

### ***Przypowieść o robotnikach w winnicy***

*Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku beczynnie, i rzekł do nich: "Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam". Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. dy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: "Czemu tu stoicie cały dzień beczynnie?" Odpowiedzieli mu: "Bo nas nikt nie najął". Rzekł im: "Idźcie i wy do winnicy!" A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: "Zwołaj robotników i wypłać im należność, poczynwszy od ostatnich aż do pierwszych!" Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: "Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty". Na to odrzekł jednemu z nich: "Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje i odejdz! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?" Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi».*



## Refleksja:

*Weź, co twoje i odejź! Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie.*

Boża sprawiedliwość jest bardzo miłosierna. Człowiek tego nie jest w stanie pojąć. Wręcz się oburza na nią. A dla Boga istotne jest to, aby człowiek się nawrócił, bez względu na to w którym okresie swojego życia się znajduje. Bóg nie daje zbawienie w zależności od „stażu trwania” przy Nim, ale od tego, jak czyste jest nasze serce i jak bardzo Go pragnie.

---

## 17 sierpnia – wtorek – Ewangelia wg. Mateusza (Mt 19, 23-30)

### *Niebezpieczeństwo bogactw*

*Jezus zaś powiedział do swoich uczniów: «Zaprawdę, powiadam wam: Bogaty z trudnością wejdzie do królestwa niebieskiego, Jeszcze raz wam powiadam: Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego». Gdy uczniowie to usłyszeli, przerazili się bardzo i pytali: «Któż więc może się zbawić?» Jezus spojrzawszy na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe».*

### *Nagroda za dobrowolne ubóstwo*

*Wtedy Piotr rzekł do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy?» Jezus zaś rzekł do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy. Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.*

## Refleksja:

*Któż więc może się zbawić?*

Apostołowie źle zadali pytanie Jezusowi. Jeszcze myślą, że sami mogą się zbawić. Nic bardziej mylnego. Ten wielki błąd również i my dzisiaj popełniamy. A przecież, jak powiedział Jezus *u ludzi to niemożliwe*. To Jezus zbawił nas na Krzyżu. My w chwili śmierci, gdy staniemy w prawdzie przed Bogiem i samym sobą przyjmujemy, lub odrzucimy to zbawienie.

Często myślimy, że zbawimy się sami chodząc do kościoła, modląc się, czyniąc dobro według naszego uznania, ale Bóg nie do końca ocenia nasze postępowanie, ale przede wszystkim ocenia czystość naszych serc i intencji, którymi kierujemy się w życiu. Czasami czynimy dobro, bo tak wypada, tak nas wychowano, bo jest modna akcja charytatywna itd. Czynimy dobro na pokaz. Dlatego w ostatnim zdaniu czytamy - *Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi*.

---

## 16 sierpnia, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 19, 16-22)

## ***Bogaty młodzieniec***

*A oto zbliżył się do Niego pewien człowiek i zapytał: «Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?» Odpowiedział mu: «Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry. A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania». Zapytał Go: «Które?» Jezus odpowiedział: «Oto te: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego, jak siebie samego!» Odrzekł Mu młodzieniec: «Przestrzegałem tego wszystkiego, czego mi jeszcze brakuje?» Jezus mu odpowiedział: «Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!» Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.*

### **Refleksja:**

*Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?*

*Jeden tylko jest Dobry. Jeżeli otworzymy się na Niego, to On będzie przez nas czynił dobro. A kiedy się na Niego otworzymy? Jeżeli będziemy przestrzegali Jego przykazania, pozbedziemy się wszelkiego przywiązania do grzechów i naszych nałogów.*

---

## **14 sierpnia, sobota – Ewangelia w. św. Mateusza (Mt 19, 13-15)**

### ***Jezus błogosławi dzieci***

*Wtedy przyniesiono Mu dzieci, aby włożył na nie ręce i pomodlił się za nie; a uczniowie szorstko zabraniali im tego. Lecz Jezus rzekł: «Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie». Włożył na nie ręce i poszedł stamtąd.*

### **Refleksja:**

*Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie.*

Dla Izraelitów dzieci były nic nieznaczącymi istotami, słabymi i bezbronnyymi. Były w pewien sposób wykluczone i odrzucane. Polegały jedynie na tych, którzy je kochali.

Jezus chce, aby przychodzili do niego ludzie, którzy są jak dzieci. Odrzuceni przez innych i niekochani. To im chce błogosławić.

---

## **13 sierpnia, piątek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 19, 3-12)**

### ***Nierozzerwalność małżeństwa***

*Wtedy przystąpili do Niego faryzeusze, chcąc Go wystawić na próbę, i zadali Mu pytanie: «Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?» On odpowiedział: «Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego*

*opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela». Odparli Mu: «Czemu więc Mojżesz polecił dać jej list rozwodowy i odprawić ją?» Odpowiedział im: «Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony; lecz od początku tak nie było. A powiadam wam: Kto oddala swoją żonę - chyba w wypadku nierządu - a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo».*

### **Dobrowolna bezżenność**

*Rzekli Mu uczniowie: «Jeśli tak ma się sprawa człowieka z żoną, to nie warto się żenić». Lecz On im odpowiedział: «Nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane. Bo są niezdatni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdatni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są i tacy bezżenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezżenni. Kto może pojąć, niech pojmuje!»*

### **Refleksja:**

*Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony...*

Wierzymy w Boga, ale mamy problem z wiarą w Jego Słowo. Otrzymaliśmy 10 Przykazań, ale mamy problem z ich przestrzeganiem. Wręcz się pytamy, czy wszystkie są tak samo ważne. Przez *zatwardziałość serc* naszych szukamy wymówek i usprawiedliwień, aby niejedno z nich obejść.

Więc zastanówmy się jaką jest nasza Wiara. Wiarą w sama istotę Boga, czy wiarą w Niego i Jego Słowa. Czy wystarczy nam do zbawienia to że On istnieje, czy do tego potrzebna jest głęboka relacja z Nim oparta na przestrzeganiu Jego Prawa i życiu Ewangelią.

**12 sierpnia – czwartek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 18, 21-19.1)**

### **Obowiązek przebaczenia**

*Wtedy Piotr zbliżył się do Niego i zapytał: «Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?» Jezus mu odrzekł: «Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy.*

### **Nielitościwy dłużnik**

*Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał rozliczyć się ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby tak dług odzyskać. Wtedy sługa upadł przed nim i prosił go: "Panie, miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam". Pan ulitował się nad tym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: "Oddaj, coś winien!" Jego współsługa upadł przed nim i prosił go: "Miej cierpliwość nade mną, a oddam tobie". On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. Współsłudzy jego widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego wezwał go przed siebie i rzekł mu: "Sługo*

*niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosileś. Czyż więc i ty nie powinieneś być ulitować się nad swoim współślugą, jak ja ulitowałem się nad tobą?" I uniesiony gniewem pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu całego długu nie odda. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu».*

*Gdy Jezus dokończył tych mów, opuścił Galileę i przeniósł się w granice Judei za Jordan.*

### **Refleksja:**

*Czyż więc i ty nie powinieneś być ulitować się nad swoim współślugą, jak ja ulitowałem się nad tobą?*

Traktujmy bliźnich tak, jakbyśmy chcieli, aby oni nas traktowali.

---

## **11 sierpnia, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 18, 15-20)**

### **Upomnienie braterskie**

*Gdy brat twój zgrzeszy [przeciw tobie], idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi. A jeśli nawet Kościół nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik. Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Dalej, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich».*

### **Refleksja:**

*Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich.*

Jezus zaprasza nas do wspólnej modlitwy, której siła wzmacnia wspólnoty Jego Kościoła. Jeśli będziemy się razem zwracać do Niego, wtedy On będzie wśród nas. I jak powiedział: *Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie.*

---

## **10 sierpnia, wtorek – Ewangelia wg. św. Jana (J 12, 24-26)**

### **Godzina Syna Człowieczego**

*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał*

*Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec.*

### **Refleksja:**

*Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne.*

Człowiek, który za bardzo kocha życie doczesne, chce żyć jak najdłużej i robi wszystko, żeby się tak stało, swoim zachowaniem mówi Bogu: nie ufam Ci. Nie wierzę, że przygotowałeś dla mnie miejsce w niebie. *Ten, kto kocha swoje życie, traci je...*

Człowiek nie przywiązujący do samego życia doczesnego zbyt wielkiej wagi, wie, że Bóg przygotował dla niego miejsce w raju. Taki człowiek mówi Bogu: ufam Ci. *A kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne.*

Do której grupy Ty się zaliczasz? Czy ufasz Bogu?

---

## **9 stycznia, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 25, 1-13)**

### ***Przypowieść o pannach roztropnych i nierozsądnych***

*Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach. Gdy się pan młody opóźniał, zmordzone snem wszystkie zasnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: "Pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!" Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: "Użycie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną". Odpowiedziały roztropne: "Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie!" Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: "Panie, panie, otwórz nam!" Lecz on odpowiedział: "Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was". Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny.*

### **Refleksja:**

*Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny.*

Jezus nie mówi – czuwaliście, będziecie czuwać, ale z naciskiem wypowiada słowa *czuwajcie więc*.

Nie powinniśmy więc żyć przeszłością, bo jej już nie zmienimy, ani przyszłością, bo i na nią nie mamy wpływu. Żyjąc przeszłością niejednokrotnie się zadręczamy, a planując swoją przyszłość tracimy wiele czasu na „scenariusze”, które się nigdy nie wydarzą.

Mamy żyć tu i teraz, okazując w ten sposób całkowite zaufanie do Boga i do Jego planów względem nas. On przecież prosi nas tylko o miłość i zaufanie.

---

## 8 sierpnia, niedziela – Ewangelia wg. św. Jana (J 6, 41-51)

### *Mowa eucharystyczna*

*Ale Żydzi szemrali przeciwko Niemu, dlatego że powiedział: «Jam jest chleb, który z nieba zstąpił». I mówili: «Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jakżeż może On teraz mówić: "Z nieba zstąpiłem"». Jezus rzekł im w odpowiedzi: «Nie szemrajcie między sobą! Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskrzeszę go w dniu ostatecznym. Napisane jest u Proroków: Oni wszyscy będą uczniami Boga\*. Każdy, kto od Ojca usłyszał i nauczył się, przyjdzie do Mnie. Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto <we Mnie> wierzy, ma życie wieczne. Jam jest chleb życia. Ojcowie wasi jedli manę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata».*

### **Refleksja:**

*Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec...*

Jezus wyjaśnia to zdanie: *Każdy, kto od Ojca usłyszał i nauczył się, przyjdzie do Mnie.* I obyśmy nie myśleli, że Bóg na wstępie zakłada kto będzie zbawiony, a kto nie. Nic bardziej mylnego. Jeżeli poznamy Boga, rozkochamy się i rozsmakujemy w Jego Dziesięciu Przykazaniach, to nauczymy się Go i poznamy Go. Wtedy będziemy mieli otwartą drogę do Jezusa i naszego zbawienia.

---

## 7 sierpnia, sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 17, 14-20)

### **Uzdrowienie epileptyka**

*Gdy przyszli do tłumu, podszedł do Niego pewien człowiek i padając przed Nim na kolana, prosił: «Panie, zlituj się nad moim synem! Jest epileptykiem i bardzo cierpi; bo często wpada w ogień, a często w wodę. Przeprowadziłem go do Twoich uczniów, lecz nie mogli go uzdrowić». Na to Jezus odrzekł: «O plemię niewierne i przewrotne! Jak długo jeszcze mam być z wami; jak długo mam was cierpieć? Przeprowadźcie Mi go tutaj!» Jezus rozkazał mu surowo, i zły duch opuścił go. Od owej pory chłopiec odzyskał zdrowie. Wtedy uczniowie zbliżyli się do Jezusa na osobności i pytali: «Dlaczego my nie mogliśmy go wypędzić?» On zaś im rzekł: «Z powodu małej wiary waszej. Bo zaprawdę, powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorczycy, powiecie tej górze: "Przesuń się stąd tam!", a przesunie się. I nic niemożliwego nie będzie dla was.*

### **Refleksja:**

*Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorczycy, ... nic niemożliwego nie będzie dla was.*

Czym jest dla nas wiara? To szukanie cały czas wokół siebie Boga, to Jego poznawanie na poziomie jakim może każdy z nas Go pojąć. A jak poznawać Boga?

Aby kogoś poznać, należy go po prostu słuchać. A czy my słuchamy Boga?

Dla większości z nas jedynym źródłem Słowa Bożego bywa niedzielna Msza św. Jednak po niej zamiast zastanowić się nad słowami Ewangelii, skupiamy się niestety, na nieprzychylniej ocenie kazania i księdza. Za długo mówił, tego w kościele nie powinno się mówić, i wiele innych zarzutów, ale ani jednego zdania na temat Ewangelii.

Czyli słuchamy, ale nic nie słyszymy! Więc nie dziwny się, że nasza wiara jest mniejsza od pyłku, a wszystko jest dla nas niemożliwe.

---

### **6 sierpnia, piątek – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 9, 2-10)**

*Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniąco białe tak, jak żaden folusznik na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasza z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: «To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!». I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa.*

*A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy "powstać z martwych".*

#### **Rozważania:**

*Tam przemienił się wobec nich.*

Jezus zabiera ze sobą swoich uczniów – Piotra Jakuba i Jana. Apostołowie wkładają wysiłek, aby z Nim wejść na górę. Gdy Jezus przemienia się przy nich i pojawiają się Eliasza i Mojżesz, traktują Jezusa na równi z nimi. Nie rozpoznają w Nim Syna Bożego.

My w naszym życiu też niejednokrotnie nie potrafimy Go rozpoznać. Mimo wysiłku, który wkładamy w rozwój naszego życia duchowego, aby się wspiąć na wyżyny wiary, nie potrafimy rozpoznać Jezusa. A On trwa przy nas wszystkich, zwłaszcza w chwilach naszych upadków.

---

### **5 sierpnia, czwartek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 16, 13-23)**

#### ***Wyznanie Piotra***

*Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: «Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?» A oni odpowiedzieli: «Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków». Jezus zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział Szymon Piotr: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego». Na to Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie». Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem.*

### **Pierwsza zapowiedź męki i zmartwychwstania**

*Odtąd zaczął Jezus wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: «Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie». Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: «Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki».*

### **Refleksja:**

*Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą.*

Piotr może być dla każdego z nas przykładem, jak Bóg z człowieka słabego, potrafi uczynić Skalę, ma której buduje Swój Kościół.

Piotr był „prawdziwy”. Wiare w Syna Bożego otrzymał od Boga Ojca. Znał i kochał Jezusa, ale nie rozumiał Jego misji na ziemi. Wiele razy wątpił. Mimo to Syn Boży wybiera go na Opokę Kościoła.

Więc i my bądźmy autentyczni. Nie starajmy się sami na swój sposób „być dobrzy”. Ufajmy Bogu i pozwólmy się Mu prowadzić, a On uczyni wszystko, co jest potrzebne dla naszego zbawienia.

---

### **4 sierpnia, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 15, 21-28)**

*Potem Jezus odszedł stamtąd i podążył w stronę Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała: «Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez złego ducha». Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: «Odpraw ją, bo krzyczy za nami!» Lecz On odpowiedział: «Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela». A ona przyszła, upadła przed Nim i prosila: «Panie, dopomóż mi!» On jednak odparł: «Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom a rzucić psom». A ona odrzekła: «Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów». Wtedy Jezus jej odpowiedział: «O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz!» Od tej chwili jej córka była zdrowa.*



## Refleksja:

*Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez złego ducha  
...Panie, dopomóż mi!»*

Matka tak naprawdę prosi o pomoc dla siebie. Jej postępowanie spowodowało, że do dziecka ma dostęp zły duch. Może matka ma za duże wymagania względem córki, może chce, żeby jej dziecko robiło, tak jak ona uważa za stosowne. Może chce ją uchronić od swoich błędów, bo jeszcze nie zaakceptowała samej siebie i odrębność swojej córki.

Zniewala dziecko, nie zdając sobie z tego sprawy. Jednak wie, że coś jest nie tak. Spotykając Jezusa, pokłada w Nim wszelkie nadzieje i prosi o cud. Jest nieustępliwa, bo czuje beznadziejność swojej sytuacji. Jezus widząc jej wiarę w Siebie, mimo, że nie jest z domu Izraela, odpowiada na jej prośby: *O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz!*

---

## 3 sierpnia, wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 14, 22-36)

### *Jezus chodzi po jeziorze*

*Zaraz też przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, złękli się myśląc, że to zjawia, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: «Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!» Na to odezwał się Piotr: «Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!» A On rzekł: «Przyjdź!» Piotr wyszedł z łodzi, i krocząc po wodzie, przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: «Panie, ratuj mnie!» Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: «Czemu zwątpiłeś, malej wiary?» Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: «Prawdziwie jesteś Synem Bożym».*

### *Uzdrowienia w Genezaret*

*Gdy się przeprawiali, przyszedli do ziemi Genezaret. Ludzie miejscowi, poznawszy Go, rozesłali [posłańców] po całej tamtejszej okolicy, znieśli do Niego wszystkich chorych 36 i prosili, żeby przynajmniej frędzli Jego płaszcza mogli się dotknąć; a wszyscy, którzy się Go dotknęli, zostali uzdrowieni.*

## Refleksja:

*Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze.*

Jezus pojawia się w naszym życiu w najmniej spodziewanej chwili i miejscu. I mówi do nas *Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!* Przyjmijmy Go wtedy z otwartym sercem.

---

## 2 sierpnia, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 14, 13-21)

*Gdy Jezus usłyszał o śmierci Jana Chrzciciela, oddalił się stamtąd w łodzi na miejsce pustynne, osobno. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych.*

*A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: «Miejsce to jest puste i pora już spóźniona. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności!» Lecz Jezus im odpowiedział: «Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść!» Odpowiedzieli Mu: «Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb». On rzekł: «Przynieście Mi je tutaj!» Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrział w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do sytości, i zebrano z tego, co pozostało, dwanaście pełnych koszy ułomków. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.*

### Refleksja:

*Gdy Jezus usłyszał o śmierci Jana Chrzciciela, oddalił się stamtąd w łodzi na miejsce pustynne, osobno.*

Niejednokrotnie w naszym życiu spotyka nas tragedia, i z chęcią oddalilibyśmy się wtedy od wszystkich w odosobnione miejsce. Jednak Jezus pokazuje nam, że i w takich chwilach, a może właśnie w nich szczególnie, nie trzeba skupiać się za mocno na sobie i swoim bólu, ale jednak myśleć i działać dla innych.

---

## 1 sierpnia, niedziela – Ewangelia wg. św. Jana (J 6, 24-35)

*A kiedy ludzie z tłumy zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: «Rabbi, kiedy tu przybyłeś?» W odpowiedzi rzekł im Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec». Oni zaś rzekli do Niego: «Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?» Jezus odpowiadając rzekł do nich: «Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał». Rzekli do Niego: «Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba». Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu». Rzekli więc do Niego: «Panie, dawaj nam zawsze tego chleba!» Odpowiedział im Jezus: «Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie.*

### Refleksja:

*A kiedy ludzie z tłumy zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa.*

Czasami w naszym życiu dziejące się wokół nas wydarzenia oddalają nas od Boga. W pewnym momencie tracimy Go w ogóle z oczu. Co wtedy robić.

Nie trzeba rezygnować i wpadać w panikę, ale wytrwale, jak *ludzie z tumanu* szukać Go. Może oddaliliśmy się na tyle daleko, że droga poszukiwań będzie długa. Spokojnie, jeśli będziemy Go szukali, zawsze odnajdziemy *Go na przeciwległym brzegu*.

Może być i tak, że sam Pan Bóg postawi na naszej drodze życia ludzi, którzy pomogą nam w tych poszukiwaniach. Tylko nie ustawajmy w nich.